

BIELARUSKAJA**KRYNICA****TYDNIOWAJA SIALANSKAJA HAZETA****Adres Redakcyi i Adm.: Wilnia, Połackaja 4—10.**

Redakcyja adčyniena ad 9 h. ran. da 7 h. wieč.

„Bielaruskaja Krynica“ kaštuje: na hod 8 zł.;

na pahuoda 4 zł., na 3 mies. 2 zł., na 1 m. 1 zł.

KAZIMIR SWAJAK**(Ks. K. STEPOWIČ.)**

Radziusia ū wioscy Barani, Świancianskaha paw. 19.II.1890 h. z bačkoŭ sialan paŭwaločnikaŭ. Da hodoŭ 10, h. zn. da skančėŭnia pačatkawaj školy, prajšoŭ małady naš lirniki usie biedy i żurby sialanskaha dziciaci, katoraje maje nawučycca ciazkaj pracy chlebaroba.

Niekatory čas bački K. Swajaka żyli ū hluchim zaścienku (jak arendatary), zakiniem u hluchim leście. Tam pryšloŭsia jamu spaŭniać rol pamocnika pastyra Marcina, katory budučaha pieśniara byŭ „wučycialem“. Dzied hety byŭ typam tyrana, ale mieŭ i dobruju staranu: znaŭ śmat bielaruŭskich kazak i wialiki lik pryprawak. Hetyja Marcinawy kazki i pryprawki byli pieraważna takoha źmiestu, što pużali i trywożyli maładuju dušu chłopcyka Swajaka. Zatoje strojnyja kazki-pieśni Swajakowaj babuli susim užo inšy ūplyŭ na jaho mieli; jany cieżyli i ūspakaiwali dušu budučaha bielaruŭskaha pieśniara.

Dobryja bački Swajaka, zarabiŭszy na syrach i maśle z karoŭ, što syn ich z Marcinam haniaŭ pa rojstrach i atrymaŭszy zapamohu z dwara, dzie bačka byŭ loŭčym, pastanawili małoha Kastusia addać „u nawuku“.

U 1905 h. Kastus kończył mjejskuju szkołę ū Świancianach: u hodie pieršaj rasijskaj rewalucyi, kali na ziemiach tahočasnej Rasieli nastupiła waźnaja pierieacenka hramadzkich wartaściej.

Zmałenstwa Swajak čuŭ u sabie poklik da duchoŭnaha stanu. Duchoŭnaje žyćcio wydawałaŭsia jamu najbołš adpawiednym. Dyk dapoŭniŭszy čaćwiortuju klasu ekzamenam u Pietrahradzie ū 1907 h., jak woŭsiemnaccaci letni maładzik, apynuŭsia naš Swajak u Duchoŭnaj Seminarii ū Wilni.

Hod 1906 i pałowa hodu 1907 prażywaŭ jon u Wilni, jak aspirant u seminariju i tady, čytajučy bielaruŭskuju hazetu „Naša Niwa“, zapaznaŭsia z bielaruŭskim rucham i staŭsia naskroź świadomym bielaruŭsam-adradžencam.

Čatyry hady ciazkoj pracy pry ciazkim režymie ū Seminarii padarwali zdaroŭje Swajaka. Jon musiŭ wyjechać u Zakapanaje, kab ratawać swajo zdaroŭje.

U hetym časie addaŭ Swajak u red. haz. „Bielarus“ pieršyja swaje twory: „Prad Boham“ i pačaŭ adhetul pracu nad roŭwitmam bielaruŭskaj narodnaj ideolohii.

Zimu 1912 i 1913 h. prabyŭ naš Swajak u Zakapanym na lekach i tolki wiasnoj 1915 h. wyświančiŭsia na ksiandza ū Pietrahradzie z ruk biskupa ieplaka.

Pieršyja kroki pastyrskaj pracy Swajaka byli ū Kamajach, Świancianskaha paw. Za miesiac pa pryjeździe tudy pryjšła niamieckaja akupacyja. Prabywaŭnie tady Swajaka ū Kamajach akazałaŭsia lišnim i jon pieranioŭsia ū swaju rodnuju parachwiju ū Kluščany, dzie prabyŭ cely hod i dzie niamala pałażyŭ pracy siarod moładzi, arhanizujučy jaje i ūžadowywujučy jak z boku relihijna-maralnaha, tak i bielaruŭskaha narodnaha.

Z Kluščan Swajaka duchoŭnaja ŭłada naznačyła wikarym u Karycin (Horadzienščyna). Prabyŭ jon tut ad paławiny 1916 da wiasny 1918 h. Zdaroe jaho tut jaŭŭe bołš padupała. Nastupiŭ silny ūplyŭ krywi z lohkich, katory pradziaržaŭ jaho celych šeść miesiacaŭ u lożku i prymusiŭ iznoŭ šukać ratunku ū tymža Zakapanym „stalicy suchotnikaŭ“, dzie i prabyŭ jon 1918 i zimu 1919 h.

U 1920 h., padčas prychodu bałšawikoŭ, Swajak znachodziŭsia iznoŭ u Kluščanach, a padčas prychodu litoŭcaŭ zastupaŭ probaŭŭca „uciekača“ ū Bujwidzach nad Wialloj. Adhetul u wosieŭ taho-ż 1920 h. naznačany na probaŭŭca ū Zaŭwir. Budučy tut probaŭŭcam, piaŭniar naš časta jaŭŭe adwiedawaŭ Zakapanaje, adnak chworym hrudziom jaho ništo užo nie pamahala.

U hetym samym časie pryšloŭsia našamu lirniku pieranieŭŭci nia mała prykraŭŭci i trywohi ad polskich ŭładaŭ z pryčyny palicejskaj rewizii, pahrozy aryŭŭtu



K. Swajak.
† 6. V. 1926.

i ũreſcie aryſtu jaho rukapiſaŭ, jakija prakuratura wiarnuła nazad za niekalki dzion prad jaho ſmierciaj, Kaniec 1925 i pačatak 1926 h. Swajak prabywaŭ u Zakapanym. Ale zdarohuje jaho byto ũžo zrujnowana da reſty. Na paprawu ũžo nia byto nijakaj nadziei.

Razumięu heta biazdolny paet naſ i, choć nie chacieu, ale čuü bliski kaniec ciażkoha, praüda, ale ũsio-ż darahoha ũyćcia swajho. U aſtatnich swaich piſmach da piſučaha ſumnyja radki hetyja, niabožčyk adnaho ũžo ũadau: kab „ſiarod swaich moh dažyć karotki ſwoj dzianiok“ i kab nad im „nia byto dziarno čužoje“.

Pad kaniec krasawika ſiol. h. udałosia jaſče Swajaka z Zakapanaha prywieźci ũ Wilniu i pałažyć u Litoŭskaj Klinicy, dziakujućy cioplamu ſpačućciu kiraŭnictwa kliniki da ũmirajućaha biełaruskaha paeta.

6 traŭnia 1926 h. jak ſwiečka na aŭtary muk i ciarpieńnia, zhas Ks. Kanſtanty Stepowič, pieſniar biełaruski, u tworach swaich wiadomy pad proźwiſćam Kazimir Swajak.

* * *

Bolſ jak praz dziesiać hadou, mučyüſaja Kaz. Swajaka chwaroſba, nie dała, jak naležyć, raźwicca duža darawitamu paetu i nie dała jamu złažyć na aŭtary Bačkaüſčyny ũſiaho taho, ſto čuła i pierazywała duſa jahona. Kaz. Swajak pakiuü paſła ſiäbie knižycu: „Maja Lira“, „Janka Kancawy“ wydanyja letaſ i knižycu da nabaženſtwa „Hołas Duſy“, wydanuju ſioleta. U rukapiſach aſtałosia mnoha wierſaü, jakija čakajuć swajho wydaćca i jakija buduć ſtanowić druhuju čaſć „Majej Liry“. Aſtałosia tak-ža ũ rukapiſach mnoha ũſpaminaü, karotkich filozofična-relihiŭnych razwažańniaü, prajekty i ſproby wierſaü, dziełnik paeta, pad nazowam „Dzieja majej myſli“, hiſtaryčna-filozofičny narys: „Ab relihiŭnaj Unii ũ Waŭkawyskim pawiecie“ i ũreſcie trahi-kamedyja „Wybary Starſyni“.

Na mocy hetych tworaü i aſabistaj znajomaſci duſy K. Swajaka ſprabujem tut choć karotkuju dać charakteryſtyku jaho, a tak-ža i jaho tworaü.

Duſa ſilnaj i jasnaj intelihiencyi, filozofična-syntetyčnaj budowy, poünnaja dabraty, ciarpliwaſci i roünaſci, hłyboka relihiŭnaja i etyčnaja, z wialikim pačućciom hramadzkaſpawiadliwaſci i z niazwyčajnaj miłaſćciaj da Biełaruskaha narodu — woſ bolſ-mieńſ charakteryſtyka Kaz. Swajaka.

Relihiŭna-filozofičny naſtroy jasnaj nitkaj prabiwajecca ũ-wa ũſich badaj tworach K. Swajaka. Relihiŭna-filozofičny naſtroy jaho — heta tyja akulary, praz jakija jon na ũſio hladzić u ſwiecie i praz jakija ũſio widzić jasnä, daloka i hłyboka. U wierſy „Œčaſcie“ („Maja Lira“) pieſniar, u pryhožaj formie wylićyüſy, čaho kamu treba na ſwiecie, u kancy tak kaža:

„Dla ũſich-ža ludcou, hdzie joſć ich kolki,
Adnaho treba na ſwiecie tolki —
Biez čaho ſwiet naſ — błudna daroha:
Uſim da Œčaſcia patreba Boha“.

U wierſy „Œlacham ciarniſtym“ („Maja Lira“) K. Swajak, razwažajućy kryüdu swajho narodu, daznajuü niekali i ciäpier daznawanuju ad tych, ſto pry-namsi farmalna tak bliskija da nawuki Chryſtusa, kryüdnaja hetyja da naſ adnoſiny prypisuje faktyčnej adſutnaſci ũ ſercy kryüdzicielaü Boha:

„Kulturu ſtwaryli z nawukaj hłybokaj,
Durmanić kab rozum ludziej,
Kab błutacca dümkaſ ad pracy dalokaj,
Kab ſmieſyć ſtarych i ludziej.“

Wučyliſia mnoha — kudy-ż nam zraüniacca —
Daznali, ſto ũ ſwiecie na dnie,
Zabyliſia-ż ũreſcie u ſercy ſpytacca,
Ci joſćieka Boh tam, ci nie?...“

A jakoje ſilnaje mieü K. Swajak pačućcio hramadzkaſpawiadliwaſci, jak u moładaſci, tak i ũ ſtarejšym wieku! Zdajućy za 5 klas himnazii ekzamieny ũ Pietrahradzie ũ 1907 h., hetak apiswaje jon swaje ũražeńni:

„...Pierſaje ũražeńnie na Fantancy — pry-kraje, balučaje. Wyhruzka wuhla. Ludzi čornyja, brudnyja... A tut pałacy, pomniki, masty bahatyja — dzieła ruk ubohich... Na krywi i kaſcioch ſtaić ſtrojny horad!...“

(Dzieja majej myſli).

Ab o iznoü, — ũžo ũ 1916 h. padčas wajny, znachodzim u ũſpaminach Swajaka hętkaſe apisañnie:

„...Wiasna pačynajecca... Hrymić iznoü na froncie... U rodnej parafii mnoha riadoli. Tyfuſ panuje. Ludzi mruć... Siahońnia byü u Zialonce (wioſka ſumiežnaj parafii), ſtraſennaja chwaroſba pokładam pałažyła aſob z dziesiatak... Idu ũ chatu. Pry paroźie ſyrokiſja nary. Ciesna. Kolki ſiemjaü wysiaſencaü żywuć tut. Pry narach klenčyć mučyćna z abwiazanaj haławoj. Z pierſaha pahladu widać, ſto tyfozny. Na narach dźwie kabiety. Jenčać bieznadziejna... Woddal dwa ložki. Na pierſym mučyćna ũ ſtraſnym pale, na druhim maładzica. Pry jejnym ložku kałyſka. U kucie biednyja, ſchwarelyja dzieci-malutki. Œłuchajuć matčynaj ſpowiedzi i choć ničoha nie rozumiejuć, wiedajuć, ſto treba... płakać. Jany płacać cicha, jak ſtałyja: hora wućyć ich jaſče ũ kałyſkach...“

Biednyja, biednyja! Baćki waſy cierpiać ſumnyja poſledy wajny moža za hrachi swaje... A wy za ſto?.. Tajnica z tajnicaü... Ach, peüna wy cierpiecie za „wialikich hetaha ſwietu“ — aſiara niawinnaja! Za hordaſć i pychu ad prezydentaü, carou i miniſtraü Boh rozum adabraü.. jany ſtałiſia zabiüćcami miljonaü... Ci waſa, dzieťki, pakuta adkupić ichnuju winu?...“

(Dzieja majej myſli).

I hetaje hłybokaje adčućcio ahulna ludzkich i ahulna hramadzkich balačkaü nie pakidaje K. Swajaka nikoli. Naadwarot — jano macujecca i pad kaniec jaho ũyćcia aſabliwa jarka prajaüłajecca adnoſna da hramadzkaſpakryüdžańnia narodu naſaha. U ũſpomnienym ũžo wierſy „Œlacham ciarniſtym“ („Maja Lira“) paet naſ ab hetym tak wyrażajecca:

„Panki i kſianžoćki i ũſie čto „wučony!“
Wy praüdu ũſie paniali!
Aŭtary ſwiacili, padzieržwali trony!
Z narodam-ža wy nia byli!!!
Narod byü aſobna, twaryü swaju ſiłu, —
Kultury nia mieü, a twaryü;
A wy mimawoli kapali mahiü,
Bo duch waſ z raskoſy ũžo hniü...“

Patryatyzm K. Swajaka tak-ža niazwyčajny. Luboü Biełaruſi ũ jaho naſkolki była hłybokaj, naſtolki i ſyrokaſ. Luboü heta ũ duſy naſaha lirnika zaüſiody była padparadkawana ideałam wyſejſym, ideałam ſpawiadliwaſci mižnarodnaj. Wuzki nacyanalizm čuzy byü duſy K. Swajaka.

U wierſach jaho ſpatykajem try hałouńnja patryatyčnyja tony: cichaja žurliwaja luboü Bačkaüſčyny,

silnaja nadzieja na lepšuju budućyniu i Źrešcie wysoka idejnaje adčućcio sprawiadliwaha Ź budućynie sužyćcia susiednich narodaŹ.

„Pušča hdzie šumić žurliwa,
Halom choča šwiet abniaci,
Hdzie narod hladzić pužliwa,
I hdzie płača maja maci —
Tam niasusia dumkaj sumnaj
Z wačmi žłitymi śłazami,
Z muzaj cichaj, z liraj strunnaj:
Boža, zžalsia Ty nad namil...
(„Ščašcie“ — „Maja Lira“).

Ale aproč cichaj, sumnaj lubowi rodnaha narodu i aprača malby za jaje da Boha, piaśniar maje i słowy nadziei, kali Ź wieršy „Ajčyny miłaj“ („Maja Lira“) hetak kaža:

„...I duch narodny adważna paŹstanie
RaŹniaci budzie daliny i hory...
Budawać budzie na złomach Ajčynu
Rukoj mahutnaj, z ahniom Prometeja,
A sam jak zhinie, dašć testament synu,
Kab nie zmała Ajčyny ideja...“

Abo Ź wieršy: „Zahlanie sonca“ („Maja Lira“), paet naš majućy na Źwazie adnosiny da nas Maskwy i Wařawy hetak wyražajecca ab Biełarusi:

„Hruhan z Uschodu, a kruk z Zachodu
Darma tam żyru šukaje —
Bo ziernie sporna, u wolu prařtorna,
Chutka pad nieba Źzrastaje.“

Adnak astatnim ideałam piaśniara našaha jošć harmanijnaje sužyćcio susiednich narodaŹ, bo

„...Dašć Boh kališ budzie lud narodu bratam,
A Ruśniak MaskoŹcu da Lechitki swatam!...“

kančaje jon swoj wierš: „Oj, na Ruś dy Biełu“ („Maja Lira“).

Słowam, pryhožyja i duža strojnyja kraski raščwitali Ź dušy K. Swajaka. Raščwitali, dy... biez pary zawiali.

* * *

8 traŹnia 1926 h. sumna zajenčyli zwany św. Mikałaja, Źałosna zajhrali arhany, palisisia ščyryja śłozy z wačej mnohich, zapłakała tak-ža j samo nieba... Heta chaŹtury Kaz. Swajaka. Sumnaje pračućcio šmierci Ź tworach jaho spoŹniłasia Źžo:

„...Tajnicu ducha waźmu ja da hrobu...
TchnieŹnie mahiły ja čuju zaŹsiody:
U zorach nieba, raskošach natury
Dumki ab šmierci pływuć moŹ-by wody —
Kinuć mnie treba krasu i ozdoby
Hetaha šwietu... Ach, śniacca chaŹtury!...
Miłyja wiosanki, hajočki u poli,
Maci prybranaja Ruś Bieła šwiataja, —
UsieŹka kinuć mnie treba z trywohaj,
Što ślimianiem mnie dušu aplataje:
Škada mnie biednaha brata niadoli:
Kryž i pakuta jahona daroha...“
(„Maja Lira“).

Ale bliżej da damawiny. U kaściele mnoha ludziej: biełarusy i nie biełarusy, pryjacieli, tawaryšy, moładž. Imšu św. adprawiŹ ks. Hałak, dziekan sa Šwira. Na raźwitaŹnie swajho tawaryša i supracoŹnika Źałosnaje słowa skazaŹ pišućy śłoznyja radki hetyja. Urešcie wynas cieła. Na čale ks. dr. F. Abrantowič, prałat Kapituły Pinskaj, haława biełaruskaha ka-

talickaha duchawienstwa. Dalej chor biełaruskaj moładzi i wianki: 1) ad ksiandzoŹ biełarusau, 2) ad biełaruskaj himnazijalnej moładzi, 3) ad red „Krynica“, 4) ad Tymčasowaj Bieł. Rady, 5) ad radni i 6) ad biełaruskaha studenstwa.

Mohilki Rosa. Šwiežaja mahilka na „Literackaj horcy“. Heta tut spaćnie na wieki K. Swajak. IznoŹ paciakli śłozy. Pačalisia pramowy. PramaŹlali: I. Sawicki — ad imia Bieł. Nac. K-tu, Ks. K. Čybiras — ad imia litoŹcaŹ, Ks. W. HadleŹski — ad imia ksiandzoŹ Biełarusau, Ks. J. Rešeć, spaŹniajućy astatniaje ŹadaŹnie paeta, kab u troch krajowych mowach byli pramowy nad hrobam jaho, pramowiŹ papolsku, bo... z pałakoŹ ksiandzoŹ na mohilkach nihto nie znašosia. B. Raħula ad imia Bieł. Sial. Sajuzu, A. PaŹlukiewič — ad Bieł. Tymčasowaj Rady, A. Zeniuk — ad biełaruskaha studenstwa i Źrešcie ad wuńcioŹskaj moładzi Ź duža pryhožaj, razumnaj i hłyboka adčutaj mowie pramowiŹ kančajućy sioleta Bieł. Himnaziju Fr. Hryškiewič. Bo j jon małady paet i jon prabuje swaich maładych sił paetyckich. „Swoj swajho“, widać, najlepš rozumiej!...

Pasypałasia ziamielka i schawała nazaŹsiody ad wačej ludzkich pieśniara našaha K. Swajaka. A na astatniaje raźwitaŹnie astajecca skazać tolki toje, što jon sam skazaŹ ab šmierci Ź „Liry“ swajej:

„...Na Źzhorku mahilnym sumna šuniac dreŹcy, kidajućy fantastyčnyja cieni na kapcy z kryžami. Čišyniu narušaje tolki hulba wietru, jaki, zrywajućysia časam, silnej waruščyć bylunku trawu i padymaje suchija listočki. Čiš tajomnaja, nieadhadnaja nawodzić na koźnaha dryhotu. Sielanišča żyŹšych... Tysiaćy, miljony... Žyli, lubili, šukali praŹdy, charastwa, ščašcia... NiaŹžo končyłasia Źsio tolki žmienaj popiełu? NiaŹžo-ž bytawaŹnie waładara ziamli tak marnaje i biazmetnaje?... Miesiac spakojna spahladaje nawokał zimnym wokam swaim. Cichi pahlad kidaje jon u koźny kutočak, da koźnaj zacieni: jak-by swaim słabym šwiatłom choča raźjašnić — adkryć tajnicu bytu. Na mahilnaj kamiennaj plicie widać napis: „Nie pamior — narodziŹsia“.

Ks. Ad. Stankiewič.



Šwiata 3 maja i biełarusy.

Ciapierašnja prawiaćyja polskija kruhi, choćućy zamacawać staradaŹnuju ślachockuju tradyciju, wybrali za nacyjanalnej šwiata polskaha narodu dzieŹ 3 maja.

Jak wiedama, u hety dzieŹ u 1791 h. była abwieščana nowaja polskaja kanstytucyja, jakaja mieła ratawać Polšču ad zhuby. Tymčasam hetaja kanstytucyja nia tolki nie paratawała Polščy, ale jašče dała powad dużejšym susiedkam umiašacca Ź unutranyja sprawy Polščy — i hetym prywiała jaje da padziełaŹ i da zhuby. Biarućy adnak nia sam fakt padziełu i znistažennia polskaj dziaŹžaŹnašci, ale tuju byccam dobruju intenciju staradaŹnaj polskaj ślachty, jakaja maniłasia praz kanstytucy-

ju 3 maja ratawać Polšču ad hibieli — siańniašnja prawiacyja polskija kruhi zrabili toj dzień dziaŕžaŭnym światam Polščy.

Kožny narod, reč zrazumiełaja, moža ŭstanaŭlać dla siebie światy i moža wybirać dla siebie toj ci inšy dzień dla hetaha świata. Dyk my biełarusy ničoha nia mieli-b da taho, kab palaki światkawali i dzień 3 maja — chacia heta świata i prypaminaje niekatoryja ciażkija chwiliny dla Biełarusi i Litwy. Jak wiedama ŭ hety dzień, 135 hadoŭ tamu nazad, polskaja šlachta sabraŭšysia ŭ Waŕšawie apawieściła, što kasujecca ŭsia istnawaŭšaja dahetul addzielnasć Wialikaha Kniaźstwa Litoŭska-biełaruskaha. Aproč taho henaja kanstytucyja ŭmacawała daŭniejšy šlachocki paradak kirawańnia dziaŕžawaj, pakidajučy narod u staranie ad dziaŕžaŭnaha žyćcia i astaŭlajučy jaho pad panskim pryhonom. Hetyja ŭspaminny dawoli ciażkija nia tolki dla biełaruskaha i litoŭskaha narodaŭ, ale jany tak-sama ciażkija dla polskaha prostaha narodu.

Adnak siańniašnja prawiacyja polskija kruhi, katorym, widać, jašče nia wywietrali z haławy daŭniejšyja panska-šlachockija tradycyji, zrabili dzień 3 maja ahulnym światam nia tolki polskaha narodu, ale i Polskaj dziaŕžawy. Ale ŭ polskaj dziaŕżawie żywuć nia tolki palaki, tutaka apynulisia i druhija narody ŭ wialikim liku (bo da 40 procentaŭ) — i hetyja narody ciapier prymušany światkawać polskaje narodnaje świat.

Reč zrazumiełaja, što tak zw. narodnym mienšaściam u Polščy hetaje świat nia maŭło trapić da prakanańnia — dyk treba było wialikaj palicejskaj zorkasći, kab prymusić da światkawańnia apornych „inarodcaŭ“. I nia tolki „inarodcaŭ“, ale i swaich palakoŭ, asabliwa pracoŭnaha ludu, jaki nijak nia moh zrazumieć patreby światkawańnia taho dnia, u katorym dla jaho ničahutki nie zrabili dobraha... Polskija rabočyja i sialanie hladzieli na świat 3 maja, jak na pierażytak i ŭspamin panska-šlachockaha paradku i zatym nihdzie ščyra nia bralisia da światkawańnia hetaha dnia...

Dla ŭsich, jašniej hledziačych na hramadzkija i nacyjanalnyja adnosiny ŭ Polščy, stała zrazumiełym, što dzień 3 maja anijak nie padchodzić pad dziaŕžaŭnaje świat dla ŭsiaje Polščy... Adnak polski ŭrad akazaŭsia ŭ hetaj sprawie ŭporystym — i nadumaŭsia padmacawać henaje świat 3 maja kaścielnaj i relihijnaj pawahaj.

Jašče prošłym hodam polski ŭrad wypatrebawaŭ u Rymie ad Papieža paćwiardžeńnia hetaha świata, tolki ŭžo nie pad nazowam

„kanstytucyji 3 maja“, ale pad druhim nazowam: „królowy korony polskiej“.

Jak pieršy nazoŭ byŭ niaŭdały i nie spatkaŭ pryhilnaści ŭ шыроких масах Polščy, to drugi nazoŭ wyklikaŭ, asabliwa ŭ narodnych mienšaściah, prosta abureńnie. Bo ŭsie hetyja try słowy ciapier niejkija čużyja dla narodu. Jany moža dobryja byli tady, kali istnawała ŭ Polščy karaleŭskaja ŭłada, heta zn. paru sotniaŭ hadoŭ tamu nazad, ale ciapier jany vyhładajuć dziŭna nawat dla polskaha narodu. A dla biełarusaŭ, ukraincaŭ i litwinoŭ, majučych swaje narodnyja prakanańni i wialikuju nacyjanalnuju świedamaść, jany prosta praciŭnyja... Zatym hetaje świat było spatkana ŭ Biełarusi, Litwie i Ukrainie z wialikim niezdawaleńniem.

Bolej taho. Duchawienstwa pa ŭsich kaściołach apawieściła narodu, što 3 maja — heta nia tolki dziaŕžaŭnaje świat, abo jak daŭniej nazywali: „tabal“, ale jašče i kaścielnaje, zatym u kożnym kaściele buduć adpraŭleny światočnyja nabaženstwy i treba ŭstrymacca ŭ hety dzień ad pracy...

Narod hetaha zrazumieć nia moh. Nadta-ż ŭžo było šytaje biełymi nitkami: pašla palicyjnaha pryhonu, raptam kaścielnaje świat. Što-ż tut takoje? — pytaŭsia narod. U małaświedamych масах adrazu zbudziłasia padzreńnie, što pany padkupili duchawienstwa — i zatym зроблена ўсio hetaje świat...

Pawodle tych wiestak, jakija dachodziac z usich kutkoŭ našaha kraju, my wiedajem, što biełarusy-kataliki, nawat relihijnaj nastrojonyja hetaha świat nia światkawali. Praŭda, na pole nia wychodzili, ale kala chaty rabili ŭsiu haspadarskuju rabotu jak i ŭ budni dzień, a mieniej relihijnaj naśmichalisia z usiaho hetaha świata...

Woś jaki byŭ skutak nieaściarožnaj pastanowy dziaŕžaŭnych i kaścielnych ŭładaŭ. Moža pieršy raz narod nie paśłuchaŭ u našym krai swajho duchawienstwa i, zaŭsiody budučy achwotnym da światkawańnia — hetaje świat adkinuŭ... Zatym musić u našym krai sioleta polski 3 maj wupaŭ nadta bledna. Bo nia tolki na prawincyji, ale i ŭ samoj Wilni narod ustrymaŭsia ad pachodaŭ i manifestacyjaŭ. Dy nia tolki ustrymaŭsia, ale staŭ narać na duchawienstwa, što pajšlo na pawadku ŭ dziaŕžaŭnaj ŭłady.

Pryhładajučysia ŭważna da žyćcia, sapraŭdy prychođim da prakanańnia, što katalickaść u Polščy robicca dziaŕžaŭnaj wieraj, a duchawienstwa dziaŕžaŭnymi słuŭžkami, tak-sama jak heta było ŭ Rasiei z prawasłaŭjem. Dyk pamima woli lezie ŭ haławu pytańnie: kab

časam nia było taho samaha ũ Polšcy z katolickajšciaj, što stałasja ũ Rasiei z prawa-słaŭjem. Nad hetym pytańniem pawinny pryzadumacca kiraŭničyja kaścielnyja kruhi, pakul jašče nia pozna. I choć my nia wierym u skutak našaha zakliku — (bo ũžo nadta mocna ũziata naša duchawienstwa na dziaržaŭny pawadok) — to ũsio-ž treba im ab hetym prypomnić i hetym spoŭnić swoj abawiazak.

S. K—i.



Patreba chryścijanskaha abjadnańnia.

Toje, što chaču skazać ab patrebie chryścijanskaha abjadnańnia i naahu! ab našaj partyjnaści, padytawana nie prywyčkaju moralizatarstwa, bo ja-ž nie prapawiednik — a spačućciom čysta patryjatyčnym i siańniašnimi nastrojami našaha hramadzianstwa.

Za apošnja časy mnoha čaho ũ našych ludziej na dušy nakipieła.

Woś što kazaŭ mnie raz adzin naš wielmi paważny i intelihientny hramadzianin, kali zapytaŭ ja jaho, za jakuju partyju našu hałasawaciemš:

— Za žadnuju! — adkazaŭ mnie ćwiorda.

— Nu, što ty — kažu — żartuješ — to-ž pachnie zdradaju Bačkaŭščyni!

— Bačkaŭščynie da śmierci wiernym astanusia, ale za sabakarniu (!) hałasawać nia budu (dasłoŭna), bo ũłaśnie widžu zdradu rodnaje sprawy sa starany našych wierchawodaŭ. Padumajcie... abudzić narod da świedamaha nacyjanalnaha žyćcia, a potym działyć jaho na partyi i swaryć ich miż saboju, kab u wiečnaj hryźni marnawali swaje i tak słabyja siły — heta niešta nadta niahodnaje...

Ja razumieju roźnicu intaresaŭ klasowa-ekana-mičnych, razumieju aŭ nadta patrebu ũsiestaronniaje hramadzianskaje i palityčnaje dziejnaści, bo nia možna-ž usim, jak tym awiečkam, toŭpicca na adnej ścieżcy — ale hetkaha sposabu padziełu pracy, jakoha našyja pasły i dziejačy ũżywajuć i hetkich uzajemnych adnosinaŭ nikoli nie zrazumieju.

Ważmiecie ũ ruki našu časopiś, dyk tam aproč žwiahni adnych na druhich ničoha bolš nia znajdzieš.

Nu, ci-ž heta nie sabakarnia?...

I sapraŭdy, koŭny z nas, biezstaronna hledziačy na sprawy, widzić, kolki praŭdy ũ hetych słowach!

Biełaruskija wierchawody padzialilisja, paswarylisja, pahryźlisja. Dyk treba šukać niejkaha nowaha hruntu da abjadnańnia. Hetym hruntam moža być Chryścijanstwa. Bo jano adno, majučaje ũ sabie takija wysokija ideały wiery i maralnaści zmoŭa ũ hetaj biełaruskaj biadzie być pamocnym. Dy inakš i być nia moža. Narod naš uwieś chryścijanski i takim jon astacca musić.

I sapraŭdy!

Čamu taja Maci naša — Biełaruś, katoraja z pradwieku synoŭ swaich — wučyła na aŭtary swaje pryhoŭšaści składać achwiary miłamu Daŭdbohu — maje być siańnia biazboŭnaju? Čamu biaz wyŭšych ideałaŭ maje hraznuć u maralnym bałocie?...

Dyk para nam ahlanucca! To-ž my z darohi žbilisia!...

„Biełaruskaja Krynica“ wyklikała da siabie wi-likuju sympatyju šyrokich našych masaŭ — dajučy dumku chryścijanskaha abjadnańnia.

Klić jaje horača sustrakajem! Pryjšła para stwaryć naša ščyra-biełaruskaje centrum, katoraje stanie pasiarod usich našych kirunkaŭ i partyjaŭ i rehulawacimie ich dziejnaść, skiroŭwajučy jaje na karyść Bačkaŭščynie.

Dyk, Braty maje Biełarusy! Hodzi nam swarycca! Adkiŭma na bok partyjnuju ambicyju! Hodzi marnawać siły na chatniuju swarku! Hodzi dzialicca! Jašče-ž my ničoha nia prydbali da našaje haspadarki, a ũžo biaromsia dzialicca!... Čaj worahi našy marnujuć siły na bratniuju hryźniu.

A my družna da raboty!!!

Hłańcie! Wiasna śpiašć k nam, a soniejka rodnaje prašwiety łaskawa zahładaŭ ũ naša wakonca...

Dyk chutka da pracy!

Chto za płuŭ, chto za mołat, chto za piaro, a chto za siawieńku dyj skarej na pole!...

Tam, pry rabocie, wylačma nabaleluju ad partyjnych swarak dušu, kab potym pryjatniej było sieści za rodnym stałom da adnaje miski...

Piotra Ščyry.



DA NAS PIŠUĆ.

BIEŁARUSKAJE ŽYĆCIO BURLIĆ.

Baradzieničy, Brasłaŭskaha paw. Chto wiedajeć, ci Baradzieničy ũ kulturnaj biełaruskaj pracy nie pierawyšajuć mnohich druhich kutkoŭ Biełarusi. Mała taho, što ũ nas u kaściele ũsio pabiełarusku, ale tut niadzielami z wialikaj karyścijaj čytajuca publičnyja lekcyi dla narodu. Ludzi tut karystajuca šyroka biełaruskimi kniŭkami i hazetami, jakich u nas chapajeć u dowal. Tut adbywajuca biełaruskija teatry i koncerty nia tolki wakalnyja, ale i muzyčnyja. Razumiejecca, što hałoŭnaj pruŭžnaj hetkaha žyćcia ũ Baradzieničach žjaŭlajecca naš probašć Ks. Wiktar Šutowič. Ale i my sami kala jaho, jak tyja pčotki kala matki wiadziom šyroka biełaruskiju rabotu. Bo ũ nas robiacca hetakija rečy: Janka Špakowič dobra abjaśniaje sialanam historyju i hieohrafiu Biełarusi, jaho kaleha Michałka Špakowič tak-sama šyroka razjaśniajeć sialanam pytańni ekanamičnaha i socyjalnaha charaktaru. Ihnala Danusewič prabujeć razwiazywać pytańni z filozofii. Adamka Citowič dabitna na ũsiu wiosku čytaje ludziam kniŭki i hazety, ũmieła ich razjaśniajučy. Wałodŭka Bejnarowič wiadzie ũ nas teatr i deklamacyi wieršaŭ, a iznoŭ Antoni Traščynski kirujeć muzykaj i śpiewami. Usia heta rabota našych ludziej niejaka tak htyboka zakaranilaśja ũ naša žyć-

cio, tak niejako stojka ūwajšo na swaju naturalnuju darohu, što nam heta ūsio i dobra, i swojska i miła. Z usiaho wynikajeć, što my tut uziali wierch nad kulturnym życiôm hetaha kutka Biełarusi. Bo kala nas, niaŭrokom skazaŭšy, polskija pany, dy wučyciali, dy ślachta drobnaja cicha siadziać, a kali chto z ich časam i ūzwaruŭšycca, dyk chutka stynie, bo jany ū nas na ŭyroki rozmach siły nia majuć. Z pankoŭ našy ludzi časta sabie padśmieiwajuca, widziaćy ich da życia niazdarnaść i z imi saŭsim nie rachujuca. A polskija ū nas wučyciali najbołš tolki razychodziacca ū ścienach kazionnaj ŭskoły, bo jak wyjduć sa swajej ŭskoły, dyk adrazu traciać pawahu i značeńnie swajo ū hramadźianstwie. Drobnuju ślachtu časami našy ludzi ūmiejuć časta pierarablać na swoj ład i tady z imi achwotna dzielić swaju dolu i niadolu. Kali hetaki stan rečaŭ u nas daŭziej patrywajeć, dyk wyrasćcieć tutaka dobraja cehlina ū wialikuju budyninu Darahoj Bačkaŭščyny.

Mikita Zawala.

ŚWINNYJA PALAUNIČYJA.

Zamoša, Brasłaŭskaha paw. Zamoša dla asadnikaŭ duža skwapny kusoćak. Chapaje tut udował ziamli, lesu i wady. Zatoje-ż wyhadna jany ū nas i rassielisia. Dasiul Zamoša było spakojnym kutoćkam wialikaj Biełarusi i nikomu ū woćy nia kiadaśia, ale siańnia ab im daloka čuwać. Siemnaccać haspadaroŭ, żywoj natury asadnikaŭ, tut hłyboka zakaranilisia. A dla biednych našych sialan ziamielki na reformu rolnuju wydzielili ūsiaho niewialickija dźwie padzielki.

Cikawija hutarki wiaduć našyja sialanie z hetymi asadnikami. Hutarki końcaccia krykami asadnikaŭ: „u našych rukach karabiny, dyk ad nas zależyć los miasjcowaj ludnaści“. Naŭy asadniki, apirajućysia na swoj karabin, mnoha błaħoha robiac swaim susiedziom.

Choć-by hetakija fakty. Treba-ż było ŭświńni našaha baciŭški dy ūżyjści na ziamlu adnaho asadnika, a jon tady, nia doŭha čakajućy, bach z karabinu dy ū ŭświńniu baciŭški i trup na miejscy. Asadnik tady, za hetu ŭświńniu, dy ū chatu, dy razabraŭ, a miasa žjeŭ. Baciŭška za heta padaŭ u sud, ale z sudu ničo- ha nia wyšla. Ajciec duchoŭny astaŭsia ū kryŭdzie.

Padobnaha čynu dapuściŭsia druhi ū nas asadnik, jaki tak-sama zastrelil ŭświńniu inšaha čaławieka, ale hetamu čaławieku ūdałosia ŭśiaśliwa sudom wiar- nuć swaju stratu.

I našym żydkom dajucca krepka ū znaki hetyje asadniki.

U Zamoŭy nia moźna kupić ani kusoćka sacharyny i ani na lakarstwa kapli wodki. Usie bajacca try- mać hetyje rećy, kab štrafaŭ nie płacić. Naŭy asadniki moħuć na čaławieka chutka nawieści trubu takuju, što ty i swaich nie paznaješ.

Matka adnaho našaha asadnika što-dzień ślozna płacza zatoje, što kala nas kruhom namnożyłasja krepka mnoha niejkich biełarusau.

Časami praz Zamoša aŭtamabilem prajaždźajeć pawiatowy starasta. Widać jon lubić našych asadnikaŭ, bo jak tolki dzie ū hminie sprakudźicca sołtys, ci wojt, dyk tady starasta miejsca ich zatykajeć Zamoskim asadnikom.

Polski wučyciel naš krychu pamiakčeŭ. A naŭ probašć niešta krywa na biełarusau pahladaje.

Hetak u nas życio wiaździecca.

Tojsamy.

PAŽADAJUĆ RODNAJ MOWY ū KAŚCIELE.

M-ka Wojstama, Wilejskaha paw. U našym miastečku adbyŭsia na św. Jurja fest. Na fest žbiracecca zaŭsiody ŭmat ludziej, a tut jašče my paćuli, što pryjedzie ŭodzišny probašć, dyk jašče bołš ludzi chłynuli ū Wojstama, bo spadziawalisia, što skaža nawuku pabiełarusku, choć niekatoryja i wiedali, što ciapiet zabaroniena konkordatam žmianiac mowu ū kaściele, ale čaho ludzi pažadajuć, taho i nadziejacca, tak jość i z nawukaj biełaruskaj.

Ażno našy nadziei nia zbylisia: nia tolki nia było nawuki pabiełarusku, ale nawet i probašća ŭodzišnaha nia było, a tolki pryšoŭ chor kaścielny ŭodzišny, katory choraša adpiajaŭ Imšu, Niešpary i druhija pieśni. Ale na žal pieśni piajaŭ tolki papolsku, choć u swajej parachwii piajeć tolki pabiełarusku.

Dyk našy ludcy wyŭaŭšy z kaścioła i pytajuca ū ŭodzišnych śpiewakaŭ, čamu ū našym kaściele nie zapijali pieśniaŭ u rodnej mowie, dyk jany adkazali: „Jak-ža my budziem rasparadźacca ū čużym kaściele, piaćcie, dyk i my wam pamożam“.

Nawuku hawaryŭ probašć Solški; praŭda, hawaryŭ, musić, nadta dobra, što widać było pa giestach, ale dla nas biełarusau była jana niedastupna, bo ū niezrozumiełaj mowie. A zrazumieŭ ja blizu tolki adzin skaz: „Ja boję się ludzi nie oświeconych w religji“. Ale my chacieli-b spytacca, skul-ža my moźam bolej atrymac relihijnaj praświety, kali nie z kaścioła, a ū kaściele nawuka haworycca tolki ū niezrozumiełaj dla nas polskaj mowie, a kab paćuć u rodnej mowie, dyk treba iści aź u susiedniuju ŭodzišnuju parachwiju.

Dyk jak-ža nam wyjści z hetakaha pałażeńnia i jak-ža nam daćakacca skarej takoha ŭśiaścia i paciechi, jakuju majuć našy susiedzi ŭodziški!

Fest adbyŭsia dawoli spakojna, choć palicyja mocna ŭkała raboty, što widać choć-by ū hetym fakcie: išo wulicaj dwuch chłapcoŭ i adzin prapijaŭ niekalki sloŭ, dyk adrazu palicyjant i prybieh i, ničo- ha nia kaźućy, udaryŭ pa plaćoch i paśla paćauć ciahnuć na pastarunak; jon spaćatku nie dawaŭsia, ale widać nia choćućy rabić ŭsumu zdaŭsia palicyjantu, katory z tryumfam pawioŭ jaho. Ja dumaju, što hetak pastupać palicyjant nia mieŭ prawa; kali chto drenna wiaździe siebie, to treba ciapiet žwiarnuć uwahu, kab tak nie rabić, a kali nia słuhaŭ-by, prywiaści da paradku, ale tolki nia bićciom.

Biełarus K.

SIALANSKAJA ŚWIEDAMAŚĆ.

Łaŭrynawićy, Łyskaŭskaj hm. Waŭkawyskaha paw. Dnia 27 sakawika h. h. u našu wiosku žjawiŭsia kiraŭnik sekretaryjatu „Polskiego Stronictwa Chłopskiego“.

Zahadaŭšy sabrac schod, hetu pan, sa swaimi ŭpaŭnamoctwami i ahitacyjnaj literaturaj razlaźyŭsia da pracy dzieła arhanizacyi kamitetu na stale ū našaha zastupnika starasty. Ale sklikać schod starasta nie zhadziŭsia, a pryjšli, dawiedaŭšysia tolki niekatoryja sialanie, katoryja wysłuchali ahitataru na niezrozumiełaj mowie. Pramowa była skazana pryblizna hetakaja: „Pradbaću mahćymaść rospusku Sojmu i naznačeńnia nowych wybaraŭ, P.S.Ch. arhanizowa- je swaje mużyckija kamitety, dla baraćby z abšarnika- mi i kapitalistami.“

Dziela taho, što naša prahrama zdawoliwaje ŭsie patreby sialanstwa, mnie nadta lohka ūdałosia arhanizawać uwieś Waŭkawyski pawiet — adna jak sama-

ja dalokaja Łyskaŭskaja hmina; spadziajusia, što za paru dzion zmahu arhanizawać, dyk pišeciesia!"

Tut świadomyja sialanie zapytalisia: „A skul pan rodam?” Na heta jon adkazaŭ: „ja z „Karaleŭstwa”, ale ciapier żywu na Kresach, dzie maju ziarnu i siamju ŭ Śylawickaj hminie”.

Woś tut sialanie i ŭciamili, jakoha hety pan ko-leru i što niasie, dyk borzda adkazali:

— U kamitety waśy my pisacca nia budziem, bo ŭ nas jość swoj Biełaruski Sialanski Sajuz da jakoha, pa prawu my należym i jaho adnaŭ słuchajem, a toje, što wam udałoŭsia atumanić častku našaha sialanstwa, dyk heta dačasna, bo kali nadyjdzie para wybaraŭ — ŭsie waśy kamitety žniknuć, dyk niachaj pan nie turbujecca i pakinie Łyskaŭskuju hminu ŭ supakoi, bo ŭsie daremna.

Tut zdziwawaŭšysia panok i skazaŭ:

— Kali tak, dyk 15 krasawika przyedzie sam Palakiewič, a tym-časam pakażecie mnie ślach da Waŭkawyska.

Sialanie achwotna wypaŭnili prośbu i hetak za-stalisia niezależnymi.

Spadziajusia, što hetki samy los spatkaje i pana Palakiewiča.

Cikawa zaznać, što naša wioska hetak sama lohka adwizałaŭsia ad prywiŭki PPS i baptyzmu.

Pryznajusia — wielmi przyjemna było śćwierdzić, što ŭ našaj choć i dalokaj ad horadu miascowaści značnyja ślady biełarusaści.

Dyk čeść wam, sialanie!

Niachaj heta budzie ŭ przykład inšym. Š.

PJUĆ USIE.

M-ka Traby, Wałožynskaha paw. U našym miastečku strašenna paśyrajecca pjanstwa, ludzi biad-niejuć ad cieraźmiernych padatkaŭ, a sioleta jaśče i kormu dla skaciny nie chwataje, nu dyk, widać, z hora ludzi zaliwajucca hetaj atrutaj, jakoj — choć ty adbaŭlaj. Da jakoha żydka ŭ Trabach nie zajdzi — ŭsiudy pabaćyś pjanstwa, u świata dy tarhowyja dni. Pany palicyjanty nikoli nia majuć času zahlanuć tudy, dzie żydy nielehalna tarhujuc wodka, im treba pilna-wać, kab doški pry wazoch byli pryhoża pamalawa-nyja, dy wyrazna napisanyja. Ludzi haworać, što ja-ny za heta majuć ad żydoŭ peŭny „dachod”.

Nia tolki pjuć sialanie, ale j duchowniki nie za-bywajuc dawać dla ich dobry przykład. Trabski du-choŭnik jeździaćy pa kaładzie ŭ wadnej wioscy tak napiŭsia, što nie rozpaznaŭ karasiny, jakoj naliŭ jamu adzin haspadar, kali nie chwaciła ŭžo wodka.

Trablanin.

MODNY ŚLACHCIUK.

Micianiaty, Świancianskaha paw. U našaj wios-cy, jość modny ślachciuk. Biełaruskaj mowy jon nia lubić aź strach!

Nazywaje jaje „chamskaj”. Siabie jon nazywaje palakom, choć hawaryć papolsku ani mru, mru; śmiech tolki zabiraje, jak jon paćnie hawaryć papol-sku. Letaś jon aźaniŭsia z sialankaj i paćau jaje wu-ćyć papolsku hawaryć, dy tak pilna, što dzień i noć nle dawaŭ jej spakoj, ale dzie tam jaje nawućyś, kali jana z rodu papolsku i nie hawaryła, i kab pa-zbawicca hetaje nawuki, adraklasia jana muža i ŭcia-klę da baćki. Dyk woś jakija ŭ nas durnyja ludzi jaśče wodziacca. Nia tolki jon u nas adzin, jość jaśče i durniejšyja, jakija z im siabrujuć.

Čutki Ryś.

Z Polšcy.

Nowy ŭrad. Urad Skšynskaha 5 h. m. padaŭ-sia ŭžo druhi raz u adstaŭku. Na hety raz Prezydent adstaŭku pryniaŭ i paćau rabić zachady kala stwareŭ-nia nowaha ŭradu. Paśla doŭhich sprobaŭ i kambij-nacyjaŭ W. Witasu za trecim razam udałoŭsia stwaryć nowy ŭrad, u jaki ŭwachodzie „Piast” i jaśče try pra-wicowyja partyi. Partyi lewicowyja zajawili, što ŭsi-mi siłami buduć zmahacca z uradam Witasu. 19 h. m. Witos maje wyhałasieć z sojmawaj trybuny swaju pra-mowu.

Z padatkami bolejšy prycisnuć. Ministar Skarbu wydaŭ zahad, kab usie skarbowyja ŭrady prystupili da śćiahwaŭnia padatkaŭ biaz nijakaj adwałočki i pa-lohki. Asabliwa wostra buduć śćiahwać takija padatki, jakija nie razłożany „na raty” i jakija nia byli adło-żany... Tut ministar przykazwaje nie rabić nijakaj li-taści i pasyłać sekwestrataŭ, kab usimi siłami wy-kałacić padatki. Aproć sekwestrataŭ majuć śćiahwać padatki ŭsie skarbowyja čynoŭniki, jakija tak-sama pajeduć na „egzekucyju”. Jak widzim, ministar z pa-datkami nie żartujeć, ale padatkowuju śrubu pryci-skaje što-raz-to macniej... Hetakim paradkam urad dumaje papraŭlać swaje finansy. Ale nam zdajecca, što z hetaha ničoŭha nia wyjdzie, bo tut pryciskaŭnie ludnaści śrubaju mała pamoża, a treba ablahćyć, wy-haniajućy sa służby ŭsiech niepatrebnich palicyjantaŭ i inšych darmajedaŭ-uradoŭcaŭ.



My żywiom spadziejaj!

Chaj marozny wiećer zawywaje żutka,
Chaj staronku rodnu śnieham zanasie —
My żywiom spadziejaj! Chutka ci nia chutka —
Radasnuju poru Boh nam pryniasie!

Chaj imhła ziarnielku ŭ puty spawiwaje,
Chaj ciemniece sonca z buranosnych chmar —
My spadzieju majem: kraj naš przyćakaje, —
Lepšu dolu daść nam Boh — naš Haspadar!

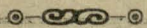
Chaj panuje licha, ciażkija prymusy,
Chaj biada przyćśnie, čmuciać machlary —
Ŭ nas żywie spadzieja! Buduć Biełarusy
Harawać, ciarpieć ŭžo tolki da pary!

Haljaś Leučky.



Z Kraju.

Litoŭskija parachwii biez ksiandzoŭ. Na za-daŭnie administracyjnaje ŭłady, apirajućysia na Kon-kordacie, kurja biskupskaja zwolniła ad spaŭnieŭnia abawiazkaŭ dziekana ks. Kuźminskaha z Naćy, ks. Papłaŭskaha ŭ Dubičach, ks. Raŭpelisa z Waranowa i dziekana sa Świancian ks. Wajšutisa, dajućy im pa-niekalki dzion na zlikwidawaŭnie swaich spraŭ asa-bistych. Jakija przyčyny byli hetaje niačuwanaje repre-sii pokul što nia wiedama. Musieć zatym, što panom nia lubyja.



Astatnija nawiny.

Na druhi dzień pašla pryńiaćcia ūradawańnia praz Witasu zdarylisia wypadki, jakich jon nie spadziewaŭsia i z jakich trudna ū hety mament dać sprazwadzu, dzieła niedachwatu poŭnych infarmacyjaŭ. Jak padaje „Kurjer Wileński“ sprawa pradžajajecca tak: 12 h. m. addziely wojska, stajačaha ū Rembertowie, dawiedaŭšysia, što Marš. Piłsudskamu pahražaŭ niebiašpieka sa starany niejkich asob, addalisia pad zahady Marš. Piłsudskaha. Adnačasna inšyja harnizony, jak u Ciechanowie, Garwolinie, Lublinie i Pułtuskusku wykazali hatoŭnaść paddacca Marš. Piłsudskamu. Z častkaj hetaha wojska Marš. Piłsudzki pamašeraŭ u stalicu Wařawu. Na moście Paniatoŭskaha i Kierbedzia spatkali ich addziely wojska wiernyja zahadam uradu. Tut dajšo da pieršaje patyčki. Zahawaryli kulamioty i, nawat, harmaty. Tut Piłsudzki atrymaŭ wiestku, što p. Prezydent choča z im hawaryć, daŭ na heta zходу i padčas rozmowy pierakonawaŭ Prezydenta, kab daŭ dymisiju ūradu Witasu, ale biaz skutku. Nie dajšoŭšy da parazumieńnia pierahaworami wojski Piłsudskaha pačali zajmać miesta Wařawu i da pieršaj hadziny nočy ūsia Wařawa z wyniatkam akolic Belwederu, baronienych praz uradawaje wojska, apynułasja ū rukach Maršałka. Kala paławiny dwanaccataj nočy maršałek Sojmu kanferawaŭ z Piłsudzkim, ale nie dajšoŭšy da nijakich wynikaŭ, wiaruŭsia ū Belweder, u jakim znachodziacca: Prezydent, siabry ūradu i hienerały praciŭniki Piłsudzkaha.

Jak widacca z „Wařaŭskaj Hazety Parannaj“ padčas pierastreŭak było šmat zabitych i raniennych; pokul što ūdałosia ūstanawić, što ū špitalach znachodziacca: 44 ranienyja, 27 zabitych žaŭnieraŭ, 3 afic. i 5 ran. cywilnych.

Sa świetu.

Ahulnaja zabastoŭka. Jak my ū prošłym Anhlia. nomiery dahadwalisia, ū Anhlia z 1-ha maja pačalasja ahulnaja zabastoŭka; rabočyja ūsich halin wuholnaha promyślu pakinuli pracu. Pa ūsiej Wialikabrytanii stali चाह्नiki, fabryki, kapalni, pahašli ahni. Strajk hety trywaŭe ūžo dwa tydni. Bołšym miestam, jak Londan i druhija pahražaŭe hoład, bo rabočyja nie dapuskajuć padwozu spażywieckich praduktaŭ, a staryja zapasy kančajucca.

U nikatorych miestach byli zabureńni, jość zabietyja, ranienyja i zaaryštawanyja. Urad, za warunak da pierahaworaŭ z rabotnikami kirujučymi strajkam, damahajacca zakančeńnia strajku. Apošnija na heta nia hodziacca. Pawodle astatnich wiestak strajk ūžo končyŭsia.

Palityka niamieckich biskupaŭ. Jak wiedzama, niamiecki respublikanski ūrad pastanawiŭ zrabić narodny plebiscyt u sprawie, jak treba pastupić z majontkami byŭšaj kajzerskaj familii — ci pakinuć ich pry kajzerawaj familii, ci ūziać na ūłasnaść narodu. Plebiscytu

jašče nia było, jdzie tolki padhatoŭka, ale možna z ahulnaha nastroju narodnych mas dašledzić, što plebiscyt moža wyjści na niekaryść byŭšych kajzeraŭ, karaloŭ i niamieckich kniazioŭ.

Woš-ža ciapier na padmohu hetym byŭšym kryŭdzicielam narodu wystupili, jak na dziwa, dwa niamieckija biskupy: Passaŭski pa proźwišču Feliks von Ow-Felldorf i Rettenburski biskup Keppler. Jany zabaranili swaim dyecezyjanam-katalikom pryjmać udzieli u hetym plebiscycie, apirajučysia na tym, što hetki plebiscyt byŭ by pieršym krokom da skasawańnia ūłasnaści i moh-by być pačatkam i powadam adabrańnia ziamli ū panoŭ i kłaštoraŭ.

Woš u jakuju palityku kinulisia tyja niamieckija biskupy. Treba spytać ū ich, ci jany padajuć tut nawuku Katalickaha Kaścioła, ci swaje asabistyja pohlady. Kali heta maje być nawuka Katalickaha Kaścioła, to čamu maŭčyć Papież i druhija niamieckija biskupy, a kali heta asabistyja pahlady tolki tych dwuch biskupaŭ, to našto jany zabaraniajuć swaim dyecezyjanam mieć tak-sama swaje asabistyja pahlady?

Nam zdajacca, što para ūžo kinuć palityku idučuju da taho, kab Katalicki Kaścioł rabić žandaram usich kajzeraŭ, karaloŭ, a tak-ža ichnych majontkaŭ. U hetaj sprawie, heta značyć, u sprawie padzieli ziamli i formy ūłasnaści, treba pakinuć kožnamu narodu poŭnuju swabodu — chaj ustraiwajecca tak, jak znaŭe i jak choča, u hetym jamu nie pieraškadžaje ni prawa boskaje ni kaścielnaje. Boh daŭ dla narodu ziamlu z usimi bahaćciami, a ty narodzie, wiadzi paradak jaki chočaš, jaki dla ciabie budzie najlepšy. I za tym ū hetaj sprawie nia ma nijakaha dahmatu Katalickaha Kaścioła.

Z WILNI.

Z žyćcia bieł. studentaŭ. Dn. 12.V h. m. u sali bieł. himnazii adbyłasja lekcyja, řadzanaja praz Bieł. Stud. Sajuz. Lekcyju pračytaŭ A. Łuckiewicz na temu „M. Harecki jak idealoh nacyjanalnaj idei biełaruskaj“. Himnazyjalnaja sala była pierapoŭniena biełarusk. studenskaj i wučnioŭskaj moładziaj. Dziŭna wyhladaje, što našaje starejšaje hramadziaństwa zusim nia cikawicca padobnymi lekcyjami.

Maturalnyja egzamieny ū Wil. Bieł. Himn. ūžo raspačalisia, prystupiŭ da egzamienu 35 abiturjentaŭ. Treba adznačyć, što ū hetym hodzie, pawodle nowaj arhanizacyi himnazij, 7-ja i 8-ja klasy ekzamienujucca razam.

Kursy litoŭskaje mowy. Dn. 5 b. m. adčynieny kursy litoŭskaje mowy ū Wilni dla wučyćcioŭ pačatkawych ŭžo. Na kursy hetaja zapisasja 26 wučyćcioŭ.

Hetakim sposabam ŭžoŭnyja ŭłady dumajuć pryhatawać kadry „kazionnych“ wučyćcioŭ, dla litoŭskich ŭžo. Bo tyja wučyćcioŭ, što končač Litoŭskuju Wučyćcioŭskuju Seminariju, nijak nia mohuć, z boku „błahanadziožyja“, atrymać wučyćcioŭskaj kwalifikacyi.

NAŠA POŠTA.

Ziontku ū Stołpcach: pisulku atrymali, pasyłaŭ 4 egz. **Synkowiču I.**: piśmo atrymali, skarystajem. **Skiparu** z Macut: hazeta wam pasyłaŭecca akuratna, зробim zachady, kab pošta wam jaje addawała. **Synu Biełarusi**: piśmo atrymali, dziakujem za adrasy. **Cikawamu** z pad Baradzienić: materyjał atrymali, dziakujem. **Chadanionku M.** z pad Harmanawić: piśmo atrymali, prośbu spaŭniaŭ. **Maładomu Biełarusu** z Nowaj-Myś: piśmo atrymali, prośbu spaŭniaŭ.

Atrymana ad: **Kryštaŭowiča** i **S-ka** ū Lwowie 11 zł. 25 hr., **Kaładzinskaha** z Braśława 1 zł., **Hałuzu** z Plissy 2 zł., **Leučiŭka** z Wařawy 2 zł., **Dožyna D.** z Derečyna 2 zł., **Kondrata** z Opsy 2 zł., **Daroški K.** z pad Šydłowičaŭ 2 zł., **Badwiera M.** z Urtawa 2 zł., **Jelinskaha** 2 zł., **Tamašewiča St.** z pad Astraŭca 4 zł., **Ziontku M.** sa st. Stołpcaŭ 3 zł., **Małoskaha Wł.** z Kojry 1 zł., **Žyberta St.** z Aleksandrowičaŭ 50 hr., z Čyrycy J. z Syčaniat 4 zł., **Grodzia J.** z Mickaŭšy 2 zł.